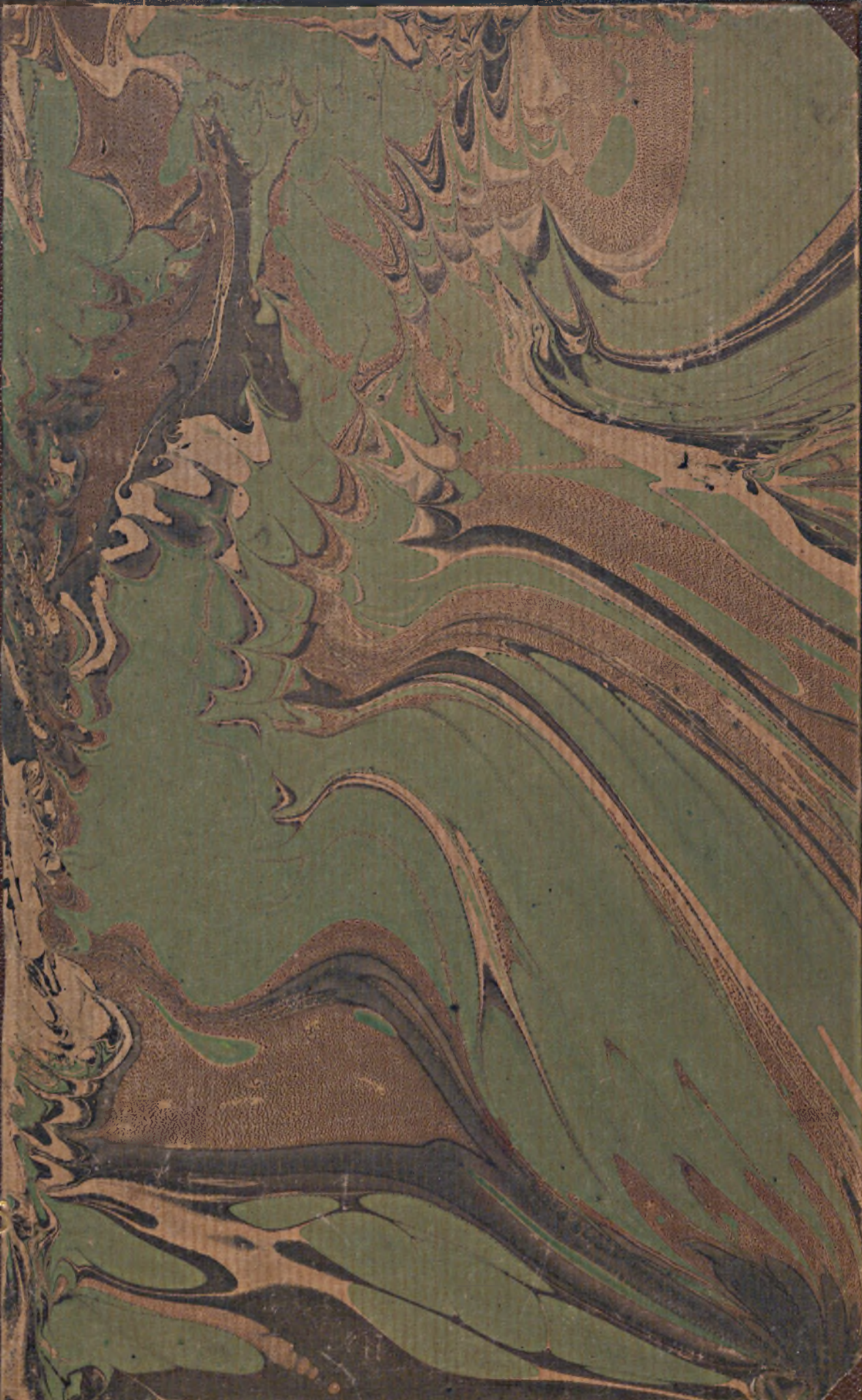
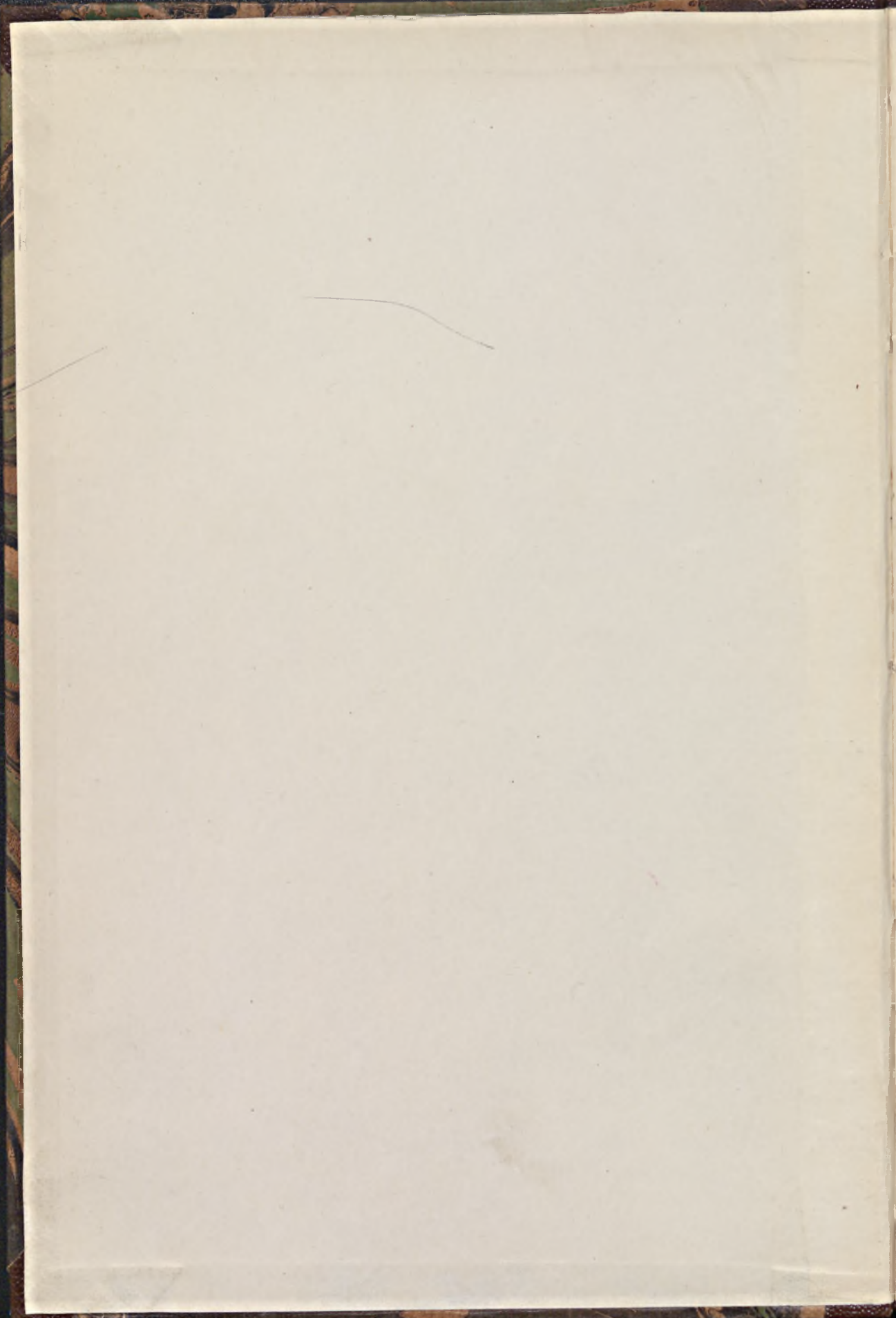


B
705





2778



STANISŁAW RYCHLIŃSKI — WARSZAWA.

SOCJOLOGJA MIASTA

1. *Rozwój badań nad miastem współczesnym.*

Zainteresowanie życiem i kulturą miejską powstało równie dawno, jak samo miasto. Nie chodzi mi jednak o zbyt dalekie w danym wypadku perspektywy historyczne. Zajmę się wyłącznie miastem o zrębie współczesnym i ograniczę do ujęć bądź to ściśle socjologicznych, bądź przynajmniej stanowiących cenne przyczynki poznawcze dla rozwoju właściwej socjologii miasta.¹

Krótki i ułamkowy ten przegląd ma na celu uchwycenie procesu kształtowania się wiedzy o środowisku społecznym wielkomiejskim w związku z żywotnymi zagadnieniami społecznymi, które stwarzała dynamika rozwoju miasta społecznego.

Reformatorzy społeczni zajęli się miastem jako siedliskiem nędzy. Fryderyk Engels pierwszy podejmuje badanie środowiska materialnego i kulturalnego proletariatu angielskiego połowy XIX w., stwarzając podstawy nowoczesnych dociekań nad stosunkami mieszkaniowymi (slums robotnicze).² Dopiero jednak czterdzieści lat później Charles Booth rozwija survey czyli lustrację warunków ekonomicznych bytu ludności proletariackiej Londynu,³ uzupełniając zresztą badania te ciekawymi dochodzeniami na temat stosunków religijnych. W dziele, redagowanym przez Booth'a, tkwi już w załączku socjologia dzielnic robotniczych współczesnego miasta. Rzecz została jednak ujęta wyłącznie pod kątem widzenia dokumentacji, niezbędnej dla reform społecznych; o uogólnienia teoretyczne nie ubiegano się bynajmniej. Jest to epoka, w której zainteresowania społeczne miastem osiągają szczególnie silne natężenie: walka z nędzą i rudermi mieszkalnymi żywo porusza opinię publiczną. Towarzystwo Fabiańskie (Fabian Society), oraz Liga Muncypalna (Municipal League) zmierzają do reform społecznych, na gruncie samorządu miejskiego w pierw-

szym rządzie. Zainteresowania te znajdują oddźwięk zarówno w literaturze powieściowej,⁴ jak i w ściśle naukowych pracach badawczych.⁵

Prądy owe wywierają również wpływ za oceanem. Znajdują bardzo podatny grunt w reakcji intelektualistów i reformatorów amerykańskich przeciw przerażającym stosunkom społecznym, jakie przyniósł gwałtowny napływ nędzy imigranckiej do miast i stłoczenie jej w slums wielkomiejskich. Towarzyszy temu niesłychana korupcja polityczna, rodząca silny sprzeciw w demokratycznym sumieniu amerykańskim. Jacob Riis⁶ daje barwny obraz życia nędzy nowojorskiej. Apel sentymentalny jest znacznie silniejszy, niż w Anglii. Pierwszy wielki survey warunków bytu proletariatu, dokonany w Pittsburghu,⁷ zawiera bardzo wiele momentów czysto literackich. Niemniej otwiera serię tego typu badań, posiadających cechy ścisłości naukowej.⁸ Również settlements, czynne w najgorszych dzielnicach miast, przyczyniają się do poznania stosunków, które panują w slums. R. Woods⁹ kreśli sylwetki dzielnic proletariackich Bostonu na podstawie dociekań działacza i obserwatora społecznego.¹⁰

We Francji ideały reformy społecznej tkwią u podstaw socjografii szkoły Le Play'a. Stara się ona w sposób ścisły, z zachowaniem pozorów (jeśli nie istoty) metod naukowych, ująć procesy społeczne, towarzyszące narastaniu gospodarki kapitalistycznej. Czyni to Paul du Maroussem w swoich badaniach Paryża,¹¹ według skupień odrębnych typów przedsiębiorczości rzemieślniczej i procederów handlowych (villes du métier). Maroussem przyczynił się wydatnie do poznania struktury gospodarczej wielkiego miasta. Niemniej utrzymany przezeń martwy schemat ankiety „monograficznej“ Le Play'a nie sprzyjał głębszemu wglądowi w środowisko społeczne.

Szkoła Le Play'a, oddalając się od pierwotnych ideałów reformy społecznej, wyznawanych przez jej twórcę, wniosła jednak pewne nastawienie socjologiczne do geografii skupień ludzkich, a więc także i większych miast.¹² Niestety socjologowi geografja miasta daje bardzo mało, często zaciemnia bodaj obrazy procesów społecznych przez doszukiwanie się wszędzie prostych oddziaływań środowiska przyrodniczego.

Z pośród zwolenników metod ściśle socjologicznych (związanych z kierunkiem Durkheim'a) miastem zajął się bliżej M. Halbwachs oraz R. Maunier.¹³ Pierwszy przedewszystkiem stroną struktury przestrzen-

nej miasta i wpływu na układ demograficzny,¹⁴ a także co ważniejsza, środowiskiem pracy w wielkim mieście.¹⁵

W Niemczech miasto doczekało się bogatej literatury przede wszystkim z zakresu historii gospodarczej. Tu też powstały pierwsze próby analizy różnych obliczy kultury miejskiej.

Przejście od kultury wiejskiej do miejskiej w Anglii i we Francji dokonało się w pierwszej połowie XIX w., kiedy nauka nie była jeszcze wrażliwa na tego rodzaju przeobrażenia. Ślady pozostały głównie w literaturze powieściowej.¹⁶

Natomiast w Niemczech rozwój miast wielkich i masowa wędrówka z małych miasteczek i wsi nastąpiły dopiero pod koniec XIX w. Proces tworzenia się kultury wielkomiejskiej został zinventaryzowany i oświetlony wszechstronnie. W ten sposób położono fundamenty pod właściwą socjologję miasta.¹⁷

Niemniej niwa naukowa niemiecka nie nadawała się w pełni do tego rodzaju dochodzeń. Nie sprzyjało temu przede wszystkim abstrakcyjne i spekulacyjne nastawienie socjologii. Nadto proces urbanizacji kultury odbył się stosunkowo szybko: środowisko wielkomiejskie wkrótce przestało być nowością.¹⁸ Dopiero demokratyzacja powojenna (w parze z gwałtownym zmechanizowaniem środowiska miejskiego w związku z udoskonaleniami technicznymi i kopjowaniem wzorów amerykańskich) obudziła specyficzne zainteresowania kulturą miasta powojennego.¹⁹

Właściwa przecież socjologja miasta zaczęła rozwijać się na gruncie amerykańskim. Oczywiście wiąże się do pewnego stopnia z pierwszymi próbami poznania środowisk imigranckich, które to badania czerpały natchnienie z dociekań angielskich.

Niemniej podłoże społeczne zainteresowań naukowych uległo od tego czasu dużej zmianie. Ów płynny zespół wiadomości i wskazań praktycznych, który w Ameryce zwie się socjologją, utrzymuje wprawdzie nadal ścisły związek z pracą społeczną. Slums imigranckie przestały być wszakże głównym ośrodkiem zainteresowań. Badaczy amerykańskich zajęło miasto jako całość, jako dynamiczny zespół oddziaływań, urabiających swoiście postępowanie jednostki, o nie-wielkomiejskim zrębie psychicznym. Socjologja miasta (Urban Sociology)²⁰ w Ameryce jest wynikiem gwałtownego zetknięcia się żywych pierwiastków tradycyjnej kultury małomiasteczkowej amerykańskiej ze zmechanizowaną i indywidualistyczną kulturą wielkomiejską. Pro-

ces podobny do tego, który uwydatnił się w Niemczech w końcu ubiegłego stulecia w postaci znacznie zreszlą łagodniejszej, niż w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych powstały od razu warunki wszechstronnego i bogatego rozwoju dokumentacji naukowej tego procesu: i przełom kulturalny jest silniejszy, i środki finansowe większe, i nastawienie nauki praktyczniejsze, przez co ujęcia nazbyt oderwane nie brózdzą tak dalece, jak to się zdarza w Europie.

Piętnaście lat powojennych przyniosły ogromny rozkwit badań nad najróżnorodniejszymi procesami demograficznymi (płynność ludności, segregacja typów ludnościowych w poszczególnych dzielnicach miasta), rozprzężenia społecznego (rozpadu rodziny, przestępczości, zwłaszcza młodzieży), oraz kulturalnymi. Badania te dotyczą nietylko miast jako całości, lecz wyodrębnionych obszarów naturalnych (natural areas), dzielnic miejskich w rodzaju villes du métier Maroussem'a.

Socjologia amerykańska nie posiada tego żywego związku z analizą szerszych procesów gospodarczych, właściwą wiedzy społecznej Europy. Wynagradza to poniekąd inwentaryzowaniem wszelkich innych czynników. A przedewszystkiem odznacza się niesformulowanym często, ale bardzo doniosłym podkładem szczerze socjologicznym, w postaci wycucia więzi społecznej, którego tak brak podobnym próbom w Europie. To, w parze ze swoistym, choć nie zawsze zgodnym z naukowością, eklektyzmem w zbieraniu materiału ze wszystkich możliwych źródeł (udoskonalone metody survey'u, oraz case studies) sprawia, że socjologia amerykańska dała stosunkowo najwięcej w zakresie poznania całokształtu środowiska miejskiego. Wielką też jej zasługą było wyodrębnienie obszarów „naturalnych” miast, zwłaszcza takich dzielnic, w których w rozmiarach wręcz potwornych można było badać procesy, właściwe otoczeniu wielkiego miasta. Wreszcie Chicago, główne laboratorium społeczne socjologii amerykańskiej, stanowi szczególnie wdzięczne pole dla wytworzenia odrębnej dziedziny socjologii środowisk.²¹ Fakty są tak wymowne i bogate w treść społeczną, że nawet pewne nieudolności metody badań i wykładu nie zdolne są zniweczyć wartości metodycznie konstruktywnej tego rodzaju dochodzeń.

Jakkolwiek proces urbanizacji w Polsce rozpoczął się późno i osiągnął wysoki stopień natężenia dopiero w ostatnim ćwierćwieczu ubiegłego stulecia, niemniej w przeciwieństwie do Niemiec zna-

laż słaby tylko oddźwięk w literaturze naukowej. Szczególne warunki polityczne najbardziej uprzemysłowionej dzielnicy, Kongresówki, nie sprzyjały badaniom tego rodzaju. Istniało przecież duże zrozumienie społecznych skutków narastania skupień proletariackich. Powieść²² podkreśla niektóre momenty. Społecznicy i higieniści²³ podchwytują najbardziej odrażające objawy z życia nędzy miejskiej. Podejmują urywkowe dochodzenia nad warunkami mieszkaniowymi.

Całokształt kultury miasta kapitalistycznego, kultury duchowej przedewszystkiem, stara się dać Ludwik Krzywicki w artykułach, zebranych następnie w książce p. t.: *W otchłani*. Podejmuje analizę komercjalizacji twórczości kulturalnej, oraz procesów rozkładowych fin-de siècle'u.

Stefan Gorski próbuje odtworzyć, w zupełnie innej płaszczyźnie i po dziennikarsku raczej, oblicze społeczne Łodzi.²⁴ Jest to rodzaj reportażu, o tyle może tylko wartego wzmianki, iż próba to bodaj pierwsza, gdy chodzi o wielkie miasto w Polsce.

Badania historyczne i statystyczne nad Warszawą²⁵ i Krakowem²⁶ wnoszą nieco do poznania struktury miejskiej. Przyczynki z zakresu demografii miejskiej posiadają też swoistą wymowę.²⁷ Wreszcie badania nad rodziną robotniczą²⁸ przysparzają urywkowych wiadomości do poznania środowiska proletariackiego wielkich miast. Dzieło W. Thomas'a i F. Znanieckiego o chłopie polskim (1918) odzwierciedla mnóstwo procesów, związanych nietylko z asymilacją emigranta, ale wynikających z samego przebiegu urbanizacji.

Próby socjologii społeczności miejskiej, a właściwie stosunku jednostki do tej społeczności i instytucyj samorządowych, dokonał Prof. F. Znaniecki.²⁹ Pojawiają się również ujęcia różnych przejawów życia grup miejskich, ujęte pod kątem widzenia socjologicznym.³⁰

Wszystkie wspomniane przyczynki (a dałoby się jeszcze wymienić znacznie więcej prac z zakresu zagadnień życia miejskiego) wnoszą i świeże materiały i ważne ujęcia do socjologii wielkiego miasta.

Niemniej miasta nasze pozostają jeszcze zupełnie prawie nieznanne jako siedlisko procesów, których zasięg rozszerza się na kraj cały. Zwłaszcza po odzyskaniu niepodległości i wzmożeniu tętna przemieniania kultury miejskiej, oraz przemian społecznych, jakie demokryzacja i urbanizacja kulturalna wywołują, zagadnienie ana-

lize oblicza społecznego procesów wytwarzania się tej nowej kultury ma szczególne znaczenie. A sprawa to właśnie leżąca zupełnie u nas odłogiem. Cierpi na tem i socjologia wsi, błakająca się ciągle w rozważaniach nad środowiskiem przyrodniczym i tradycjami dawnej kultury ludowej, a niedoceniająca należycie umiastowienia kulturalnego wsi.

2. Założenia i zakres socjologii miasta.

Jakkolwiek krótki i mało wyczerpujący jest powyższy rzut historyczny, zdać sobie można sprawę z tego, jak wiele już dokonano na polu poznania środowiska miejskiego. Jednak, mimo wysiłków socjologów amerykańskich, pisujących nawet z zakresu tego podręczniki, właściwa socjologia miasta znajduje się jeszcze w stanie mgławicowym. I ta właśnie mgławicowość przeszkadza poniekąd w naukowym ujęciu wielu zagadnień.

Musimy wyjaśnić sobie parę spraw, zanim dojdziemy do próby syntetycznego określenia socjologii miasta.

Przedewszystkiem: co to jest miasto i jaka jego rola w strukturze społecznej.

Dotychczasowe określenia grzeszą tem, że chcą ująć w czambuł wszelkie skupienia miejskie wszystkich czasów i przestrzeni. Istnieje tyle różnych socjologicznie miast, ile systemów gospodarczych i społecznych. Będziemy zajmowali się, jak wspomniałem na wstępie, wyłącznie miastem o zrębie społecznym, t. zn. cywilizacji europejskiej i kolonialnej okresu wielkoprzemysłowego, czyli wielkokapitalistycznego. Miasto jest w naszym ujęciu kategorią aktualną, nie historyczną.

Pod względem ludnościowym jest to skupienie większe, wielotysięczne, powstałe w drodze gwałtownej, żywiołowej imigracji. Znamionuje je nadto duża płynność ludności: wędrowniki z miejsca na miejsce między różnymi ośrodkami miejskimi, czy wewnątrz obszaru miasta. Obok przesuwania się w przestrzeni także zmiany sytuacji społecznej (zawodowej, majątkowej).

Pod względem gospodarczym — miasto społeczne zrywa całkowicie związek ludności z ziemią i pracą na roli. Przemysł, handel oraz aparat finansowy i dyspozycji dostarczają zajęcia mieszkańcom miasta. Różnicę między miastem a osadą fabryczną stanowi fakt na-

gromadzenia wielu odmiennych warsztatów pracy i przedsiębiorstw, słowem różnicowanie gospodarcze. Co nie znaczy, by twórcą obecnego miasta nie był bezpośrednio, czy pośrednio wielki przemysł.

Miasto społeczne znamionuje także rola maszyny w zastosowaniu do produkcji i przewozu, zarówno jako czynnika, powodującego narastanie wielkich skupień (fabryki, węzły kolejowe, porty), jak i pierwiastka kształtującego całe środowisko miejskie. Zwłaszcza ostatnie dziesięciolecie przyniosły pod tym względem daleko posuniętą mechanizację środowiska miejskiego w zakresie komunikacji, środków porozumiewania się (telefon), urządzeń domowych, rozrywek (np. kino) itd. Maszyna wszędzie przenika i oddziałuje na wszystkie dziedziny codziennego życia.

Również stosunki handlowe urabiają w mieście wszelkie styczności ludzkie. Wszystko, czego jednostka potrzebuje, musi kupić. W zasadzie także wszystko można kupić. Komercjalizacja dokonywa dzieła urzeczowienia środowiska miejskiego, pozbawienia go pierwiastków społecznych.

Dotyczy to zwłaszcza bogatej sfery kultury miejskiej — masowej, zmechanizowanej i skomercjalizowanej. Od tej strony miasto współczesne równie silne, jak od strony gospodarczej, stanowi rażący kontrast zarówno ze wsią, z jej kulturą ubogą, pierwotną, ale jednocześnie wybitnie uspołecznioną, jak i z miastem przedwielkoprzemysłowym — z kulturą zindywidualizowaną wprawdzie, ale intensywną, bogatą, głęboką i często bardzo osobistą. Kultura wielkomiejska — wytwór maszyny i pieniądza — jest błyskotliwa, hałaśliwa, bezosobowa i pozbawiona pierwiastków społecznych.

Powyższa próba określenia miasta współczesnego od strony pierwiastków ludnościowych, gospodarczych i kulturalnych podnosi tylko pewne jego strony. Jeśliby chodziło o definicję lapidarną, możnaby powiedzieć, że miasto doby obecnej — to wielkie skupienie ludności, będące bezpośrednim, czy pośrednim wynikiem gospodarki wielkoprzemysłowej, ześrodkowujące, niby w soczewce wszystkie skutki materialne, kulturalne i społeczne tej gospodarki na niewielkiej stosunkowo przestrzeni.

Miasta, które do ostatnich niemal czasów, bywały zawsze skupieniami, oderwanymi od całości organizacji gospodarczej i społecznej krajów, stały się obecnie ośrodkami, z których promieniują przeobrażenia struktury ekonomicznej i życia zbiorowego. Miasta, owoc in-

dustrjalizmu, są jego bastjonami, oraz twórcami nowej kultury i nowej społeczności doby wielkoprzemysłowej.

Poznanie miasta obecnego prowadzi do poznania procesów przekształceń społecznych, które dokonywują się zarówno w jego murach, jak i na zapadłej do niedawna wsi. Słowem wszędzie, gdzie zachodzą zmiany w życiu zbiorowym. Niema już przecie miejsca na globie ziemskim, gdzieby nie docierały skutki wielkiego kapitalizmu i rewolucji przemysłowej.

Z uwag powyższych występują już pierwsze zarysy socjologii miasta. Dział ten socjologii zajmowałby się środowiskiem miejskim pod kątem widzenia przemian, jakie gospodarka współczesna wprowadziła do więzi społecznej. Nie miastem, jako zbiorowiskiem domów, czy nawet mniej, lub bardziej wyraźnie odcinających się od siebie niewielkich skupień przestrzennych (obszarów naturalnych w ujęciu socjologów chicagowskich), ale tą nową treścią społeczną, którą stwarzają industrjalizm i kapitalizm, a które skupiają się w mieście i zyskują w niem maximum nasilenia.

Socjologia miasta jest działem specjalnej dziedziny metodologicznej socjologii ogólnej, a mianowicie socjologii środowiska. Socjologię środowiska możnaby przeciwstawić socjologii procesów społecznych, grup czy instytucyj, rozpatruje bowiem w przekroju terytorjalnym to, co inne metodycznie ujęcia socjologii rozważają w oderwaniu od konkretnej przestrzeni, w pewnej abstrakcji. W pracy nad gromadzeniem materiałów do syntezy naukowej socjologia środowiska stanowi niejako pierwsze ogniwo: za pośrednictwem socjografji zbiera materiały, klasyfikuje je, pozwala wydobyć wątki do ogólniejszych, bardziej abstrakcyjnych ujęć.

Rola socjologii miasta w ujęciu takim jest zupełnie jasna: zbadanie przeobrażeń więzi społecznej, oraz czynników, przeobrażenia te wywołujących, w środowisku wielkomiejskim. Biorąc pod uwagę przedewszystkiem procesy szersze, które w środowisku miejskim nabierają tylko szczególnego nasycenia, socjologia nie spadnie do rzędu geografji społecznej. Nie znaczy, by zastanawianie się nad szczególnymi cechami środowiska miejskiego (wynikającymi wręcz ze skupienia pewnych typów ludności, ze stłoczenia ich na wąskim terenie itd., a występującymi niezależnie poniekąd od szerszych procesów gospodarczych i społecznych) nie miało wchodzić w zakres socjologii miasta. Lecz to są raczej sprawy na marginesie, ciekawe

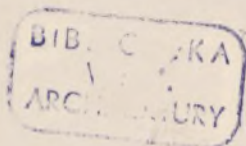
przykłady izolacji gospodarczej, społecznej, czy kulturalnej. Najdonioślejsze jest może podłoże tego rodzaju izolacji, wytwarzania się takich miasteczek w wielkim mieście. Socjologia, nawet w najkonkretniejszej postaci, zawsze bada procesy, a nie zamknięte układy przestrzenne. Socjologowie amerykańscy, z właściwą sobie mechanistycznością ujęć i pragnieniem wykrywania prostych wzorców (patterns), mieszają niekiedy socjologię środowiska z geografją miasta.

Socjologia miasta nie zajmuje się też całokształtem postępowania (behavior) ludzkiego w środowisku miejskim, ale skupia swoją uwagę na tych sferach postępowania, w których najjaskrawiej uwypatniają się przekształcenia więzi społecznej.

Dziedziny wiedzy społecznej coraz bardziej stają się pewnymi całokształtami metodologicznymi, nie zaś, jak się popularnie sądzi, wyłącznie zbiorem wiadomości z pewnego określonego zakresu. Fizyka i chemia pracują w jednej dziedzinie. Są tylko odrębnymi zespołami metod badania. To samo dotyczy większości nauk teoretycznych, prowadzących dociekania nad człowiekiem i jego postępowaniem. Socjologia jest metodą podejścia do człowieka od strony jego życia zbiorowego, czyli więzi społecznej. Jako nauka winna się ograniczać tylko do tego rzędu zjawisk, jakkolwiek zastosuje konkretną metodę prowadzenia badań.

Nie znaczy, by podejście socjologiczne nie mogło być cenne dla poznania innych procesów. Ostatecznie nic, cokolwiek z człowiekiem ma do czynienia, nie pozostaje bez wyraźnych pierwiastków społecznych: gospodarowanie, kultura, nawet fizyczna istność człowieka (rozmnażanie, pewne właściwości osobnika zależne od jego środowiska, czy od rodziców). Można procesy te badać jako funkcję więzi społecznej. Będziemy mieli socjologiczne podejście do zjawisk natury fizycznej, czy duchowej. Nie będzie to jednak właściwa socjologia, choć dla skrótów można posługiwać się pojęciami: socjologia kultury, socjologia pracy, socjologia ludności itp.

Socjologia miasta nie jest przeto ani socjologją pracy, ani socjologją ludności, ani socjologją kultury w mieście. Będzie socjologją społeczności, grup i wogóle pierwiastków więzi społecznej w środowisku miejskim. Więź społeczną będzie rozpatrywała natomiast w zależności od całokształtu przebiegów materialnych, ludnościowych i kulturalnych, które wpływają na wzajemne stosunki ludzkie. Stąd zainteresowanie wszelkimi niemal zjawiskami, zachodzącymi w mie-



ście. Tylko nie jako faktami „samymi w sobie“, ale jako czynnikami, kształcącymi pewne procesy społeczne. A więc socjolog musi być obeznany przede wszystkim z warunkami gospodarczymi życia w mieście: produkcji, wymiany, podziału dochodu i spożycia; ze środowiskiem przestrzennym miasta: strukturą, ośrodkami gospodarczymi i mieszkalnymi, ich wzajemnym powiązaniem, warunkami mieszkaniowymi; ze składem, ruchami i rozkładem ludności; z kulturą miejską. Wszystko to prowadzi dopiero do zrozumienia przekształceń więzi społecznej, zachodzących w środowisku miejskim. A o przekształcenia te przecież właściwie chodzi przy analizie rozpadu form tradycyjnych i narastania nowych, biegunowo nieraz odmiennych.

Już więc kształtuje się zarys socjologii miasta: najprzód opis inwentaryzacyjny czynników, które wpływają na więź społeczną, następnie właściwa analiza tej więzi.

Jeszcze jedna uwaga. Wyodrębnianie jakiegoś działu z nauki ogólnej, jak, w tym wypadku, socjologii miasta z socjologii wogóle, znajduje uzasadnienie nie tylko w korzyściach teoretycznych ściśle, a więc w ułatwieniu zbadania pewnych procesów. Takie działy specjalne są również forpocztami, wysuwanymi przez teorię w kierunku umiejętności praktycznych. Jak z jednej strony nonsensem jest jakaś ogólna socjologia stosowana — boć potrzeba działania płynię z bardzo różnych stron praktycznego życia społecznego i rzadko konkretyzuje się w gabinecie uczonego — tak samo niewłaściwym jest rozbudowywanie specjalnych aparatów teoretycznych przy poszczególnych umiejętnościach praktycznych (czy wedle coraz bardziej uciecającego się terminu — naukach praktycznych). Wąskość horyzontów, brak dostatecznego przygotowania teoretycznego, chaos pojęciowy, powtarzanie tych samych dociekań w różnych płaszczyznach — oto najjaskrawsze skutki takich przybudówek teoretycznych przy naukach praktycznych.

Zamiast tego zbytecznego wysiłku należy dążyć do rozbudowy teorii w kierunkach, w których praktycy szukają rozwiązań. Teoria winna dostarczać gotowego, właściwie przerobionego metodycznie materiału do tworzenia programów reformy społecznej.

Socjologia miasta może dać szczególnie wiele w tym zakresie, jako że zagadnienie życia społecznego w mieście wkracza w pole zainteresowań wielu pokrewnych umiejętności i nauk. Są to po pierwsze dziedziny wiedzy praktycznej, zainteresowane normowaniem i kształ-

owaniem zrębu materialnego, czy prawnego środowiska miejskiego, jak urbanistyka, polityka komunalna, nauka o samorządzie. Naukom tym najwięcej daje samo podejście socjologiczne do różnych zagadnień struktury przestrzennej, gospodarczej i prawnej miasta. Nadto właściwa socjologia miasta otwiera doniosłe perspektywy programom reform (np. nadanie treści społecznej zmechanizowanemu i zbiurokratyzowanemu aparatowi samorządowemu, rozbudowa miasta jako zbioru żywych społecznie jednostek sąsiedzkich).

Ważniejsza jeszcze jest socjologia miasta dla nauk, zajmujących się, częściowo przynajmniej, zagadnieniami patologii społecznej, oraz metodami przeciwdziałania procesom rozprężenia. Do tej kategorii należy polityka społeczna i kryminologia. Tutaj analiza więzi społecznej jest wręcz niezbędna (aczkolwiek dotychczas traktowana po macoszemu). Dla udzielenia pomocy tym naukom w socjologii miasta winien rozwinąć się szczególnie szeroko dział dotyczący procesów rozpadu więzi społecznej, aż nadto zresztą uzasadniony rozprzegającym wpływem ustroju wielkoprzemysłowego w środowisku miasta społecznego.

3. Środowisko wielkomiejskie procesów społecznych.

W mieście współczesnym, jako bezpośrednim, czy pośrednim twórcze radykalnych przeobrażeń ekonomicznych, zrąb gospodarczy ma znaczenie rozstrzygające.

Może to nie być, jak już o tem była mowa, wyłącznie produkcja wielkoprzemysłowa. Ewolucja stosunków idzie raczej w kierunku rozbudowy aparatu wymiany i dyspozycji gospodarczej.³¹ Rozwijają się również większe skupienia, pozbawione bezpośredniego związku z gospodarowaniem: ośrodki polityczne, miasta emerytów i rentjerów itd. I w tych wszystkich wypadkach ważnym jest bardzo zrozumienie podstaw dochodów ludności, odbija się to bowiem na całym układzie stosunków społecznych.

Pierwszem przeto zadaniem badacza miasta jest zapoznanie się ze zrębem gospodarczym skupienia, oraz wydobyć wszystkich ważniejszych gałęzi pracy i sposobów zarobkowania.³² Sięgnąć musi i do historii: wyodrębnić dziedziny gospodarcze, będące pozostałością minionej epoki, wegetujące, lub przystosowujące się do nowych warunków, oraz dziedziny, wyrosłe z industrializmu społecznego. Będą tu

i takie, które już podpadają naskutek przeobrażeń techniki i organizacji finansowej, i takie, które znajdują się w pełni rozkwitu, i takie, które stawiają dopiero pierwsze kroki. Przy obecnym tempie udoskonaleń technicznych i stanie koncentracji dyspozycji gospodarczej zmiany mogą zachodzić niemal z roku na rok. Zwłaszcza Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich lat 20—25 dostarczyły mnóstwa przykładów narastania milionowych ośrodków dokoła jednego, lub paru rozwijających się z zawrotną szybkością przemysłów (Detroit, Los Angeles).

Zdarzają się też częste nawroty — załamania linii rozwojowej. Długotrwałe przesilenie gospodarcze i bezrobocie zmuszają osoby, pozbawione zatrudnienia, do poszukiwania innych źródeł zarobkowania. Odradzają się często formy gospodarcze zacofane (np. chałupnictwo), powstają nowe, dotychczas często nieznanne, choć może o zrębie bardzo pierwotnym (np. handel uliczny).

Ze wszystkich tych zjawisk musi zdawać sobie sprawę socjolog miasta. W zaciętej walce o byt jednostka, odosobniona, pozbawiona zazwyczaj oparcia w jakiegokolwiek więzi społecznej, wpleciona bywa w ciągle zmienny a bezlitosny kierat przemian warunków materialnych.

Po zapoznaniu się z zasadniczym zrębem gospodarczym i wyodrębnieniu poszczególnych kategorii ludności w związku z różnicami warunków pracy i dochodu (niezależni: kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy, rentjerzy itp.; zależni: urzędnicy publiczni, pracownicy biurowi i techniczni, robotnicy, chałupnicy, dorywczy wyrobnicy itd.), — z kolei wypada poddać analizie technikę (rola maszyny!) i środowisko pracy: wpływ na zdrowie, psychikę, udział w grupach społecznych. Zwłaszcza doniosły jest moment nerwowości pracy w mieście, poszukiwanie podniet (alkohol, erotyka, rozrywka), niestałość postaw, trudność trwalszego spóżywania. Jednocześnie następuje urzeczowienie i odspołecznienie psychiki. Rodzą się nowe solidarność, ale pierwiastki społeczne bądź rozplywają się w abstrakcjach, bądź opierają się na zupełnie rzeczowej więzi gospodarczej.³³

Zagadnienia dochodu i spożycia stanowią odrębny dział, ściśle już związany z życiem wewnętrznym rodziny. Niedarmo Le Play chciał badać oblicze społeczne rodziny od strony jej budżetu (choć, przyznać trzeba, zabrał się do tego niezbyt umiejętnie).

Środowisko przestrzenne miasta, w którym człowiek społeczny pracuje, obraca się, a zwłaszcza mieszka, staje się czynnikiem natury geograficznej, odrębnym poniekąd od środowiska gospodarczego. Dotyczy to zwłaszcza ogromnej kategorii ludności zawodowo biernej, na którą technika pracy i walka o zdobycie środków utrzymania nie wpływają bezpośrednio. Jest to szczególnie ważne w stosunku do młodego pokolenia, które z łatwością ulega wpływom sąsiedztwa przestrzennego, w jego postaci płynnej i niekontrolowanej, słowem ulicy wielkomiejskiej.

Mechanizacja i komercjalizacja przenika z coraz większą siłą środowisko przestrzenne miasta. Nikną pozostałości form małowielostanowiskowych, czy wioskowych. Uwydatnia się to zwłaszcza w krajach anglosaskich, gdzie budownictwo jednorodzinne ustępuje miejsca kamienicom i hotelom. Również na stałym lądzie Europy, mimo postępującej ostatnio decentralizacji ludności miejskiej, siła przyciągania zmechanizowanego śródmieścia wielkiego miasta, czyli city, rośnie raczej, niż słabnie. Jednym z objawów tej tendencji jest wzrost znaczenia wielkich magazynów towarowych kosztem sklepów miejscowych: sprzedaży masowej i mechanicznej w miejsce niepozbanionego pierwiastków więzi społecznej (plotka, targi, przekomarzenia) handlu z najbliższym sąsiedztwem.³⁴

Przeobrażenia te są wynikiem dojrzewania miasta, które objawia się w postaci coraz dalej posuwającego się urzeczowienia i komercjalizacji środowiska przestrzennego. Ale już w założeniach topografii miejskiej tkwią pierwiastki, uzależniające całą rozbudowę miasta kapitalistycznego (aż do czasu wkroczenia regulujących czynników publicznych) od interesów materialnych jednostek, czy grupowań interesów.

Skupienie ludności na niewielkiej stosunkowo przestrzeni podnosi wartość użytkową terenu. Występuje zjawisko, znane w ekonomii pod pojęciem renty gruntowej: korzystając z monopolu przestrzeni posiadacz terenów miejskich osiąga korzyści z odprzedaży czy dzierżawienia placów i nieruchomości. Płaci ten, kto musi mieszkać w mieście. Najwięcej ten, kto nie może pozwolić sobie na osiedlenie się daleko od miejsca pracy. Przedewszystkiem robotnik. Stąd rozbudowa wzwyż i stłoczenie nor mieszkalnych na jak najmniejszej przestrzeni: aby korzyść była jak największa, a jedno-

cześniej robotnik mógł ponieść wygórowane koszty komornego w ramach nędznego budżetu.

Tak powstaje renta „koszarowa“. A ponieważ renta gruntowa miejska osiąga zawrotne wprost rozmiary, rozwija się potężny proceder spekulacyjny. „Silne ręce“ przetrzymują tereny okoliczne, nie pozwalając na zbytnią ekspansję dzielnic przeludnionych. Inni speculanci rzucają na rynek odległe nawet tereny podmiejskie, znajdujące się pod użytkami rolnymi, aby rozszerzyć na nie rentę miejską.³⁵ W ten sposób rozbudowuje się miasto pod wpływem spekulacji terenami — tu skupia, tam rozlewa się na szerokiej przestrzeni. Topografia miasta nie jest wynikiem prostych warunków geograficznych. Rozbudowa, związana ściśle ze spekulacją terenową, może je wykorzystać (jeśli przynoszą doraźne zyski), albo dowolnie pominąć. Układ wewnętrzny miasta jest wynikiem zapotrzebowania na rozmaite typy użytków gospodarczych i mieszkalnych, zapotrzebowania, które załamuje się poprzez pryzmat najróżnorodniejszych poczynań spekulacyjnych.

Ostatnie dziesięciolecie przynoszą dopiero wydatne wkroczenie czynnika publicznego, porządkującego potrosze istniejący chaos, oraz starającego się wprowadzić pewną regulację na przyszłość. Oczyszczanie stajni Augiasza znajduje się jednak zaledwie w pierwszych stadjach. Ogromna większość ludności miejskiej wzrasta w dżungli żywiołowo narosłego środowiska przestrzennego miasta doby wielkoprzemysłowej. Warunki mieszkaniowe i najbliższego sąsiedztwa przyczyniają się do zaniku tradycyjnych wioskowych i małomiasteczkowych więzi społecznych, utrudniają natomiast narastanie nowych form organizacyjnych.

Wielkie miasto jest zbiorem mniejszych niejako miast-dzielnic, bądź to skupiających różne rodzaje działalności przemysłowej, bądź też odmienne typy środowisk mieszkalnych. Segregacja ta bywa szczególnie silna w krajach anglosaskich, gdzie wcześniej wyodrębniają się: śródmiejska dzielnica handlowa (city, downtown), dzielnice przemysłowe przy portach i dworcach towarowych kolei, dzielnice mieszkalne zamożne, położone w okolicach najbardziej malowniczych i posiadających najlepsze powietrze, wreszcie dzielnice robotnicze slums, pokrywające przestrzeń wolną dokoła fabryk, lub obejmujące podupadłe gospodarczo skraje dzielnicy handlowej, niegdyś zamieszkałe przez ludność, która znajdowała się w lepszej sytuacji materialnej.

W ten sposób kształtują się obszary naturalne (natural areas) badane przez socjologów w miastach amerykańskich. Obszary naturalne stają się odrębnymi obszarami kulturalnymi; odmiennie kształtują się tu różne procesy więzi społecznej w zależności od żywołu, który je zamieszkuje, względnie nawiedza.

Obszary takie, zwłaszcza w miastach szybko się rozwijających, stosunkowo często zmieniają swoje oblicze: przeobrażeniu ulega ich charakter gospodarczy (np. wkroczenie przemysłu do dzielnic mieszkalnych), ludność dotychczasowa odpływa, zastępuje ją inna. Odbywa się krążenie sąsiedztw, tak znamienne dla stosunków amerykańskich ostatnich dziesięcioleci. Występuje ono i w Europie w tempie powolniejszym i w mniej jaskrawej postaci. Procesowi decentralizacji miejskiej towarzyszy przemiana oblicza przestrzennego, ludnościowego, a tem samem i społecznego różnych dzielnic.

Zatrzymałem się dłużej nieco nad zagadnieniami gospodarczymi i struktury przestrzennej miasta, nie zawsze są one bowiem doceniane przez socjologów. Stosunki demograficzne wiążą się już ściślej z badaniami grup społecznych. Błędem dociekań w dziedzinie ludnościowej było może nadmierne posługiwanie się statystyką, a niedocenywanie strony socjologicznej zjawisk.

Przedewszystkiem ma znaczenie sam proces urbanizacji, jego tempo, oblicze biologiczne (płeć, wiek, rasa), gospodarcze i społeczne, przybyszów. Dalej przeobrażenia, jakim ulega ludność w mieście: różnicowy przyrost naturalny poszczególnych kategorii mieszkańców (rozrodność i śmiertelność), przesunięcia w strukturze zawodowej i majątkowej. Niezmiernie ważnem dla socjologa jest zdanie sobie sprawy z procesów kształtowania się ludności o zrębie demograficznym już czysto miejskim, to znaczy, w mieście od dłuższego czasu osiadłej (zawód, zamożność, wielkość rodzin i t. p.).

Następnie wchodzi w grę rozmieszczenie ludności w mieście; wiąże się ono ściśle z omawianą sprawą obszarów kulturalnych. Wreszcie występuje zagadnienie płynności i ruchliwości mieszkańców miasta. Socjologowie amerykańscy szkoły chicagoskiej rozpatrują wiele zjawisk rozprężenia społecznego jako wyłączny niemal wynik owej mobility, czyli ciągłej zmiany miejsca pobytu. Związana ściśle z dynamiką przeobrażeń gospodarczych, oraz z udoskonaleniami techniki komunikacyjnej (samochód), ruchliwość ludności staje się

bezsprzecznie niezmiernie ważnym czynnikiem kształtowania więzi społecznej w mieście wielko-przemysłowym.³⁶

Życie kulturalne, poza pierwotnymi bardzo postaciami, wytwarzało się zawsze w mieście. Zaznaczyłem już jednak mimochodem różnicę kultury doby mieszczańskiej, poprzedzającej wielki kapitalizm, oraz współczesnej kultury urbanistycznej.

Przedewszystkiem demokratyzacja sprawia, że kulturą wielkomiejską żyją masy i to w sposób coraz intensywniejszy, kosztem tradycyjnych form spędzania czasu wolnego od pracy w trwalszych grupach społecznych. Kultura wielkomiejska wyrывa jednostkę ze środowiska społecznego.

Wyrывa zaś dlatego, że jest wysoce urzeczowiona. Polega na dostarczaniu mnóstwa wzruszeń intelektualnych (mało zresztą wysubtelnionych, stojących niemal na granicy podnieć fizycznych) przy pomocy różnych mechanizmów masowej produkcji (kino, radio, gazeta). Oddana przytem, w gospodarce kapitalistycznej, wolnej grze interesów materialnych, kultura staje się wysoce skomercjalizowana. Książka, gazeta, powieść, sztuka teatralna, czy film, muszą być kasowe, by wogóle znaleźć się na rynku. Kasowym jest zaś przedewszystkiem narkotyk, tkwiący we wszystkich produktach kultury społecznej, a tak sprzeczny z normalnem współżyciem społecznem. Potrzeba jego pojawia się jako wyraz dążenia do ucieczki od rzeczywistych styczności ludzkich dnia codziennego.

Ten społecznie rozprzegający wpływ kultury wielkomiejskiej niezawsze bywa ujmowany w całej rozciągłości. Badacze kultury miejskiej zastanawiają się głównie nad jej intelektualnymi właściwościami, pomijając refleks na więzi społecznej. O tę zaś stronę procesu chodzi właśnie socjologowi miasta.

4. *Więź społeczna w mieście.*

Po zinwentaryzowaniu czynników zzewnątrz niejako kształtujących środowisko społeczne miasta przychodzi kolej na właściwą analizę więzi społecznej, przedewszystkiem przekształceń w niej zachodzących pod wpływem różnych konstelacyj owych czynników.

Na plan pierwszy wysuwają się zagadnienia rodziny. Socjolog zdać sobie musi sprawę z tych pierwiastków organizacyjnych, jakie wnoszą przybysze do wielkiego miasta ze środowisk o silniejszym zrębie tradycyjnym. Bada następnie, jak procesy gospodarcze, lud-

nościowe, otoczenie przestrzenne, kultura, oraz rozrywka wpływają na więź rodzinną,³⁷ wiadomo zgóry, że raczej na jej zachwianie, niż umocnienie. Ciekawe przecież będzie wniknięcie w istotę form przytkowych, owo uporczywe utrzymywanie się żywotności wspólnoty rodzinnej, mimo wielu niepomyślnych warunków. Przedmiotem rozważań będą przejawy procesów rozprzężenia w stosunkach między małżonkami, między rodzicami i dziećmi, między rodzeństwem, w stosunku do krewnych i dalszej rodziny: zagadnienia istotnego oblicza społecznego rozvodu, porzucenia rodziny przez jednego z małżonków, ucieczki i emancypacji dzieci. Wszystko to przebiegi, jeśli nie specjalnie wielkomiejskie, to w każdym razie nabierające w wielkim mieście swoistej ostrości i masowego charakteru.

Sila rodziny, jak i wszelkiej więzi społecznej, polega na uznaniu i poparciu zwartej grupy terytorjalnej, spoiściego a słabo zróżniczkowanego sąsiedztwa wioskowego z żywotnymi instytucjami i organami kontroli. Już zanikanie jednolitości tej grupy, przeobrażanie się jej w luźniejszą społeczność miejscową, świadczy zazwyczaj o osłabieniu kontroli gromadnej. Zanik znaczenia społeczności o zrębie terytorjalnym i rozmnożenie się grup o innym układzie, w których jednostka występuje epizodycznie i przelotnie, prowadzi do dalszego zwiótczenia więzi społecznej.³⁸ Występuje to właśnie w mieście.

Praca wyrывa ze środowiska miejsca zamieszkania głowę rodziny, a często jeszcze paru jej członków. Na tle pracy w fabryce, czy w biurze rodzą się nowe solidarności gospodarze i koleżeństwa. Różne społeczności zawodowe wysuwają się na czoło więzi społecznej miasta z całą właściwą tego rodzaju organizacjom dorywczością (częstość zmiany miejsca i rodzaju pracy) i jednostronnością, płynącą zarówno z dominowania momentów solidarności gospodarczej, jak i ze styczności krótkotrwałych i raczej dorywczych.

Obok grup zawodowych różnice zamożności stwarzają mnóstwo odrębnych społeczności majątkowych, wyrosłych na tle różnic dochodu i stanowiska społecznego. Często, zwłaszcza wśród najbogatszych, pojawia się dążenie do zamieszkiwania w odrębnych dzielnicach miejskich o charakterze wyłącznym. Snobizm sprawia, że w drodze doboru majątkowego wytwarza się zwarte kulturalnie sąsiedztwo. Tak rzecz się ma (a przynajmniej miała do niedawna) w krajach anglosaskich. Na kontynencie europejskim wyodrębnienie przestrzenne silnych nawet grup i koteryj majątkowych jest zjawiskiem

rzadkiem. Kamienica czynszowa, dająca schronienie lokatorom, rekrutującym się ze wszystkich niemal szczebli drabiny społecznej nie nawiązuje — wbrew bliskości przestrzennej — żadnej więzi między członkami odrębnych społeczności majątkowych.

Powstają wreszcie na bruku miejskim czwartego typu grupy i społeczności, mianowicie kulturalne i rozrywkowe. Rzetelne zainteresowania estetyczne i umysłowe, czy tylko płytki snobizm mogą tkwić u podstaw takich grup. Kultura intelektualna odgrywa zresztą coraz mniejsze znaczenie. Rozrywka, jako moment wiążący, wysuwa się na czoło. Z jednej strony czynnikiem organizacyjnym będzie hulanka i zabawa: „knajska“, szynk, sala tańców — stają się ośrodkami luźnych społeczności rozrywkowych. Z drugiej strony sport z bogatą gamą wzruszeń i symbolów (odznaki, rekordy), z właściwymi mu korzyściami, często wręcz materialnymi, stanowi ważny pierwiastek organizacyjny w życiu wielkich rzesz miejskich, przede wszystkim młodzieży.

Proces zastępowania zwartej społeczności terytorjalnej przez słabo zorganizowane grupy o zrębie zawodowym, majątkowym, czy kulturalnym, dokonywa się obecnie również i w mniejszych skupieniach wiejskich i miejskich. W wielkim jednak mieście zjawisko to występuje ze szczególną mocą wobec zupełnego niemal zaniku trwałszych styczności przestrzennych, rozpadu sąsiedztwa i jego instytucyj.

Przelotność, bezmiejscowość i postępujące urzeczowienie znamionuje stosunki społeczne wielkiego miasta. W tych warunkach nie mogą wykształcić się bardziej spójne grupy społeczne. Żywiołowo, albo pod wpływem celowego działania instytucyj, narastają mgławicowe pod względem treści społecznej (acz z pozoru może nawet zwarte) utwory doraźnego współżycia wielkich rzesz ludności miejskiej. Utrzymuje się wprawdzie wiele form tradycyjnych: wychowaniu celowemu udaje się czasem umacniać wątlejący ich wpływ na młode pokolenie. Również silne bywają potrzeby bliższego współżycia, zwłaszcza u natur bardziej uczuciowych, tak silne, że przeciwdziałają częściowo rozpręgającemu wpływowi miasta na więź społeczną. Za to wszystkie zgóry narzucane formy współżycia (instytucjonalizacja) bywają pozbawione trwałych pierwiastków więzi społecznej.

Wielkomijskie środowisko społeczne stanowi przede wszystkim arenę zmagania się jednostki z tradycyjnym zrębem życia zbiorowego, nie dostosowanym do nowych warunków bytu, oraz do rosnącej indy-

widualizacji duchowej człowieka. W walce tej kultura rzeczowa zdobywa coraz większe władztwo nad mieszkańcem miasta. Usuwa nie tylko przeżytki, ale wręcz niszczy podstawy życia zbiorowego. Jednostka popada wkrótce (nieświadomie zazwyczaj) w konflikt z takim układem stosunków. Chwyta się najrozmaitszych sposobów przeciw jałowieniu społecznemu środowiska i rosnącej dokoła pustce. Badanie zamętu postaw, pojęć i pragnień, zrodzonych z tej walki, stanowi właściwe clou analizy przeobrażeń więzi społecznej w wielkim mieście. Prowadzi również do rozważań nad wykształcaniem się odmiennych od wszelkich poprzednich zrębów osobowości współczesnego człowieka.

Z rozpadem więzi społecznej wiąże się niezmiernie doniosły dział patologii społecznej, przede wszystkim w jej najbardziej rażącej postaci, a mianowicie przestępczości. Socjologowie-kryminologowie amerykańscy gotowi są pewnym znamionom środowiska miejskiego przypisać charakter przyczyn zbrodniczości. W istocie rzeczy objawy te wzmagają tylko nasilenie przestępczości, która wynika z rozprzężenia społecznego, właściwego współczesnemu ustrojowi wielkoprzemysłowemu. Zagęszczenie pierwiastków rozkładowych w mieście, a zwłaszcza w jego niektórych dzielnicach, sprawia, że zbrodnia, zwłaszcza zbrodnia zorganizowana i obliczona na zysk, jest zjawiskiem coraz bardziej wielkomiejskim. Lasy i pustkowia są schroniskiem bandytów tylko w krajach gospodarczo zacofanych; w krajach bogatszych przestępstwo gnieździ się nade wszystko w dżunglach wielkomiejskich. Tu też wykształcają się postawy, właściwe środowisku zbrodni i wychowuje się młode pokolenie przestępców.³⁹ Socjologia kryminalna zbiega się w wielu punktach z socjologią miasta.

Brak miejsca nie pozwala na wyodrębnienie wszystkich zagadnień, związanych z kształtowaniem się więzi społecznej w wielkim mieście. Podkreśliłem tylko momenty zasadnicze, z pośród licznych już zastępu zagadnień, wysuniętych przez dotychczasowe badania socjologiczne. Istnieją jednak całe dziedziny psychologii życia miejskiego, które do chwili obecnej leżą odłogiem, albo ujmowane są po macoszemu.

Socjologia miasta musi wejrzeć we wszystkie zakątki wiedzy o mieście społecznym, wydobywając to, co może mieć ogólniejsze znaczenie dla poznania przeobrażeń więzi społecznej w ramach ustroju wielkoprzemysłowego.

PRZYPISY

- ¹ Ważniejsza bibliografja przedmiotu zamieszczona w końcu artykułu W. Sombarta: *Städtische Siedlung* (Handwörterbuch der Soziologie, 1931. 521—533), oraz u L. Wirth'a: *A Bibliography of the Urban Community* w książce zbiorowej: *The City*, 1925, pod red. R. E. Park'a.
- ² Fryderyk Engels: *Die Lage der arbeitenden Klasse in England*, 1845.
- ³ Charles Booth: *Life and Labour of the People of London*, 1892 do 1897.
- ⁴ Zwłaszcza bogata literatura, dotycząca East End Londynu, goniąca często za sensacją (Gissing, Zangwill).
- ⁵ Szczególnie ciekawe badania Seebohm Rowntree nad miastem York: *Poverty, a Study in Town Life*, 1901; tegoż autora dociekania nad położeniem bezrobotnych (*Unemployment: A Social Study*, 1911).
- ⁶ Jacob Riis: *How the Other Half Lives*, 1890.
- ⁷ *Wage-Earning Pittsburgh*. New York 1914.
- ⁸ Eaton Allen: *A Bibliography of Social Surveys*, 1930; 1—9.
- ⁹ Robert Woods: *The City Wilderness*, 1898; *Americans in Process*, 1902; *The Zone of Emergence* (rękopis nieogłoszony drukiem).
- ¹⁰ Por. także dla Chicago wspomnienia najwybitniejszej amerykańskiej działaczki settlementowej: Jane Addams: *Twenty Years at Hull House (Chicago)*, 1911, oraz *The Second Twenty Years at Hull House (1909—1929)*.
- ¹¹ Paul Du Maroussem: *La question ouvrière*, 4 vol., 1892. Por. także podręcznik tegoż autora: *Les enquêtes*, 1900.
- ¹² Wyraźny wpływ na socjogeografów kierunku Patrick'a Geddes'a w Anglii (*Cities in Evolution*, 1915). Silne oddziaływanie na geografów niemieckich.
- ¹³ René Maunier: *L'origine et la fonction économique des villes*, 1910.
- ¹⁴ Maurice Halbwachs: *La population et les tracées de voies a Paris depuis un siècle*. 1928.
- ¹⁵ Maurice Halbwachs: *La classe ouvrière et les niveaux de vie*, 1913
- ¹⁶ A więc w Anglii w utworach Dickensa i Mrs Gaskell, we Francji u Balzaca, następnie w twórczości E. Zoli.
- ¹⁷ Z okresu tego pochodzą najdonioślejsze zbiory dokumentów społecznych, jak *Die Grossstadt* w wydaniu Th. Petermanna, 1903, oraz *Grossstadt Dokumente*, wyd. O. Haus, 1905.
- ¹⁸ Nie znaczy, by niemiecka filozofja kultury nie powracała do splotu zagadnień, związanych z kulturą miejską. Czyni to np. O. Spengler: *Der Untergang des Abendlandes*, 1923 (Bd. II, kap. 2).
- ¹⁹ Do najciekawszych książek tego okresu należą M. Leinert'a *Die Sozialgeschichte der Grossstadt*, 1925, oraz L. Heitman'a *Grossstadt und Religion*, 2 Bde, 1925—1927.
- ²⁰ Bibliografja do 1925 we wspomnianym odnośniku ¹⁾ artykule L. Wirth'a; ważniejsze podręczniki wymienione w *Encyklopaedia of the Social Sciences*, artykuł: *The City*. W innym kierunku od zasadniczego odłamu

socjologii miejskiej, reprezentowanego przez szkołę chicagoską, idą dociekania nad procesem urbanizacji u P. Sorokina i C. Zimmermanna: *Principles of Rural-Urban Sociology*. New York, 1929.

²¹ M. Halbwachs: *Chicago — expérience ethnique*. Annales d'histoire économique et sociale. IV. Janvier 1932.

²² Prus (*Lalka*), Zeromski (*Ludzie bezdomni*), Reymont (*Ziemia obiecana*).

²³ Zwłaszcza na łamach miesięcznika „Zdrowie”.

²⁴ Stefan Gorski: *Łódź współczesna*, 1904.

²⁵ S. Dziewulski i H. Radziszewski: *Warszawa*, 1914.

²⁶ *Wielki Kraków*. Studja do sprawy przyłączenia gmin sąsiednich do miasta Krakowa. Kraków 1905.

²⁷ Zwłaszcza J. St. Bystron: *Rozwój demograficzny dzielnic Krakowa*. Ekonomista 1915, I i II.

²⁸ Zwłaszcza praca T. Siwonia: *Rodzina wiejska i małomiasteczkowa, jako środowisko wychowawcze* (Obserwacje nad kilku rodzinami ze Śląska) w wydawnictwie *Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze* (pod red. Z. Mysłakowskiego), 1931; 199—341.

²⁹ F. Znaniecki: *Miasto w świadomości jego obywateli*. Poznań, 1931.

³⁰ Jerzy Piotrowski: *Kupiectwo poznańskie a zadania rozwojowe miasta*. Przegląd Socjologiczny. Tom II, 1934; 96—125.

³¹ R. D. McKenzie: *The Metropolitan Community*, 1933; 53—63.

³² Najdonioślejsze badania nad strukturą gospodarczą wielkiego miasta dokonał C. H. Booth w Londynie (por. odnośnik 3); także L. Pasquet: *Londres et les ouvriers de Londres*, 1914). Nowsze materiały w *New Survey of London*, vol. II, V i VIII. Dla New Yorku porówn.: *The Regional Plan of New York and Its Environs*, vol. I.

³³ Porówn. niezmiernie doniosłe rozważania M. Halbwachsa (j. w. odnośnik 15) nad odosobniającym społecznie wpływem pracy w mieście.

³⁴ S. Rychliński: *Rozpad sąsiedztwa w mieście amerykańskim*. Przegląd Socjologiczny, T. III, 1935, zesz. 1—2.

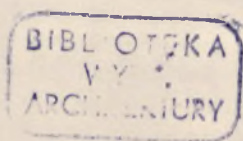
³⁵ S. Rychliński: *Spekulacja terenowa w miastach amerykańskich*. Samorząd Terytorjalny. I/1934. Por. także: H. Hoyt: *One Hundred Years of Land Values in Chicago*, 1934. Socjologowie amerykańscy skłonni są błędnie ujmować ceny ziemi jako oderwane od całości procesów czynników kształtowania się topografii społecznej miasta, nie jako objawy szerszych procesów. Porówn. np. rozważania R. Park'a w książce W. Gee: *Research in the Social Sciences*, 1929, 36.

³⁶ R. Heberle: *Ueber die Mobilität der Bevölkerung in den Vereinigten Staaten*. 1929.

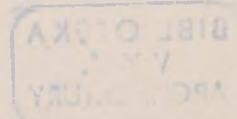
³⁷ Ernest Mowrer: *The Family. Its Organization and Disorganization*. 1932.

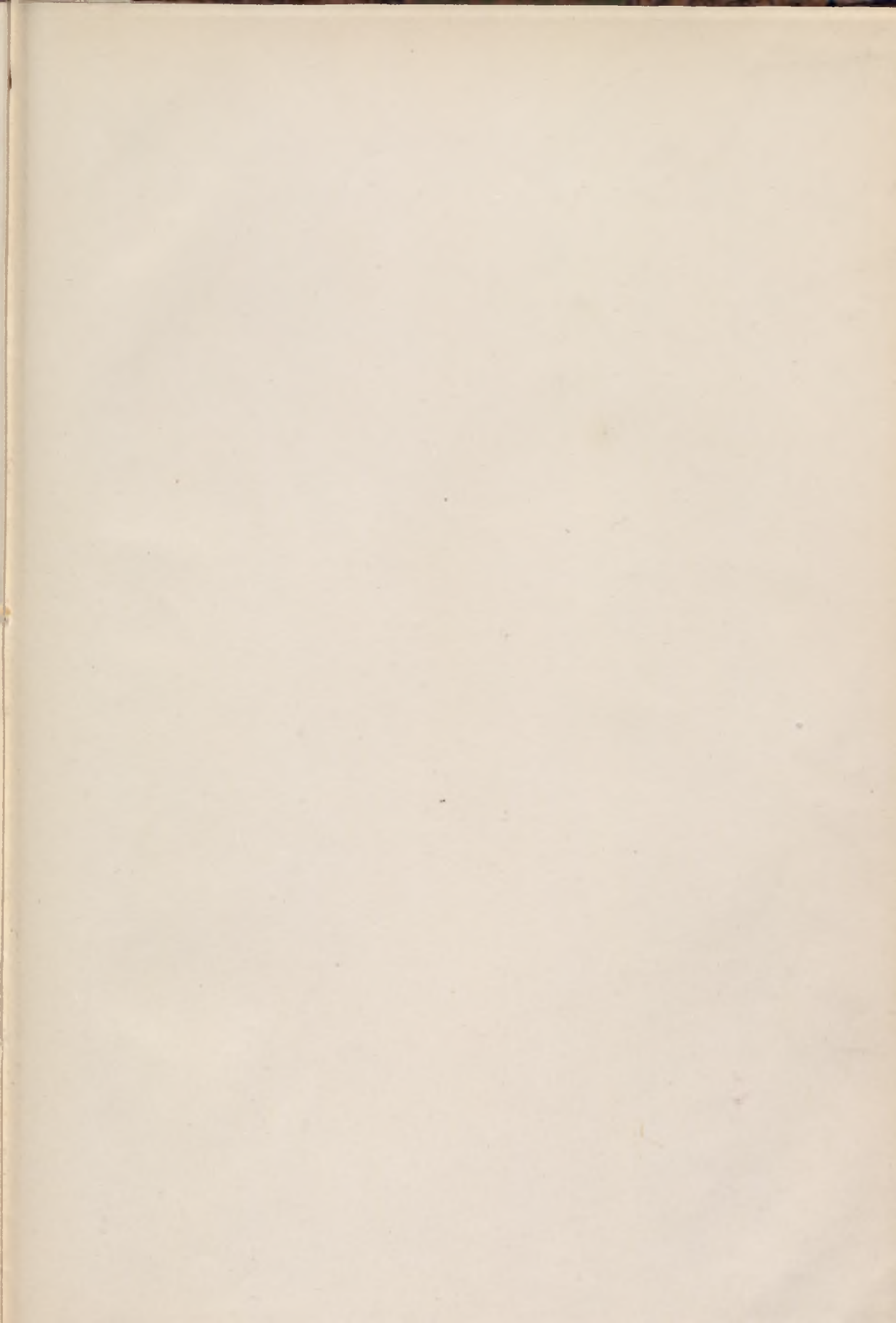
³⁸ F. Znaniecki: *Socjologia wychowania*, 1928, I, 92 i nast.

³⁹ C. R. Shaw: *Delinquency Areas*. C. R. Shaw i H. D. McKay: *Social Factors in Juvenile Delinquency*. Report on the Causes of Crime, vol. II, 1931.

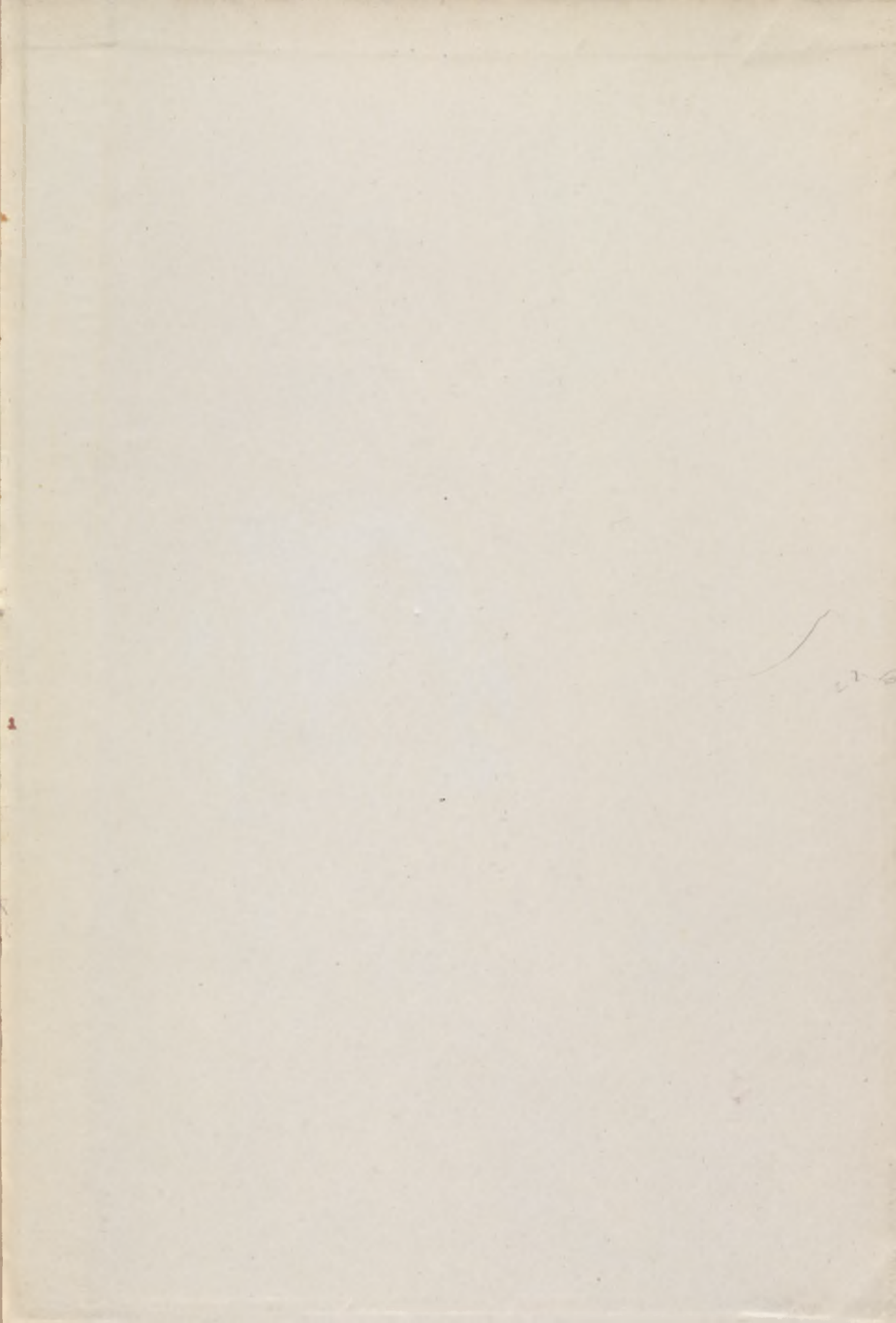


- 1. "Factor in Juvenile Delinquency: Report on the Causes of Crime, vol. II, 1931." C. H. Shaw, Chicago - University of Chicago Press.
- 2. "Prasymologia i etymologia słowa 'kryminalny'." Z. Janaszek, "Prace i studia z zakresu etymologii i leksykologii", t. III, s. 1-15, Warszawa, 1932.
- 3. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 4. "Wstęp do nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 5. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 6. "Wstęp do nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 7. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 8. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 9. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 10. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 11. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 12. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 13. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 14. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 15. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 16. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 17. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 18. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 19. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.
- 20. "Zarys nauki o przestępstwach." A. G. Szefer, Warszawa, 1933.





20



2778

